

Raport z rynku walutowego

wtorek, 30 października 2012

dr Jarosław Klepacki

Arkadiusz Wiśniewski

Rynek polski

Pierwsza sesja tego tygodnia niewiele się różniła od tego, co mieliśmy okazję obserwować w ostatni piątek. Obroty były zbliżone do 400 milionów złotych, a niewielka przecena głównych indeksów giełdowych warszawskiego parkietu tylko potwierdziła ograniczone zainteresowanie inwestorów akcjami notowanymi przy Książęcej. Kalendarz wydarzeń makroekonomicznych z polskiej gospodarki świeci pustkami, ale warto zwrócić uwagę na szacunki ekonomistów Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową, którzy spodziewają się w III kwartale tego roku kolejnego spadku dynamiki wzrostu PKB (do 1,9% r/r). W ich ocenie w tym roku wzrost gospodarczy wyniesienie 2,4%, a w następnym 2%. W kontekście tych prognoz ważne wydają się również opinie członków Rady Gospodarczej przy premierze (Pawła Durjasza i Jakuba Borowskiego), którzy spodziewają się dynamiki wzrostu PKB Polski w IV kwartale tego roku zbliżonej do 1%, a w I kwartale 2013 roku spadku nawet w okolice zera. Widać zatem, że pesymizm związany z naszą gospodarką rośnie i dlatego warto z uwagą obserwować planowane działania władz monetarnych i naszego rządu.

Polska waluta pozostaje relatywnie stabilna. Najwięcej dzieje się obecnie na rynku pary USD/PLN, gdzie wobec wzrostu na rynku eurodolara kurs już rano cofnął się poniżej figury 3,2000. Z technicznego punktu widzenia taki ruch nie jest (jeszcze) w stanie zmodyfikować dotychczasowego obrazu tej pary. Pierwsza poważna bariera zlokalizowana jest bowiem w pobliżu figury 3,1900, potem 3,1700. Opór natomiast zlokalizowany jest cały czas w obszarze ostatnich gór: 3,2200. Biorąc pod uwagę perspektywę najbliższych godzin przyjąć można założenie, że to właśnie stopniowe osuwanie się kursu w rejon wskazanych wsparć będzie w dniu dzisiejszym ruchem dominującym. Ciekawy obraz techniczny rysuje się na parze EUR/PLN. Tutaj teoretycznie dopóki kurs utrzymuje się powyżej 4,1200 można mówić o przewadze rynku słabego złotego. Po przebiegu wczorajszej sesji widać jednak, że presja w kierunku deprecjacji polskiej waluty wyraźnie osłabła. Zmiany z ostatnich godzin zdają się sprzyjać spadkom kursu. Sygnałną uprawdopodobniającą taki scenariusz byłby trwały spadek kursu w pierwszej części dzisiejszej sesji poniżej 4,1400.

Rynek światowy

Nieczynne giełdy w USA nie miały większego wpływu na poczynania pozostałych inwestorów, a tym samym przecena indeksów giełdowych w Europie nie przekroczyła jednego procenta (DAX stracił 0,4%, a CAC40 0,76%). Szalejący na wschodnim wybrzeżu Stanów Zjednoczonych huragan Sandy może jednak dopiero spowodować znaczące straty dla tamtejszej gospodarki, i to nie tylko dla 50 milionów Amerykanów tam zamieszkujących, ale również dla większej rzeszy ludzi. A to powinno znacząco wpłynąć na rynek finansowy i przyjmie dużo większą skalę niż obecnie. Już teraz linie lotnicze liczą pierwsze straty (warto tutaj przypomnieć skutki wybuchu wulkanu na Islandii, który sparaliżował komunikację w Europie), a kolejne dopiero zostaną poniesione. Problemy z elektrycznością i podniesieniem wód gruntowych może wpłynąć na bezpieczeństwo elektrowni Oyster Creek w New Jersey, co mogłoby mieć zbliżone konsekwencje do wydarzeń w Japonii w ubiegłym roku. Pytanie zatem pozostaje otwarte: kiedy na wschodnim wybrzeżu sytuacja się unormuje? Początek wtorkowego handlu charakteryzuje się kolorem zielonym, czemu sprzyja decyzja Banku Japonii o zwiększeniu funduszu skupu aktywów i lepsze od prognoz doniesienia z Hiszpanii (o PKB za III kwartał).

Wczorajsza sesja potwierdziła wyhamowanie aprecjacji dolara względem euro na wysokości figury 1,2900. Tym samym strefa lokalnego wsparcia technicznego 1,2900 – 1,2890 stała się dobrym miejscem do realizacji zysków, co w efekcie przełożyło się na wyraźne poranne odreagowanie z zasięgiem na 1,2940 – 1,2950. Poranny obraz techniczny (wykres H1) coraz wyraźniej zaczyna sprzyjać zmianie sentymentu. Najbliższy lokalny opór to obecnie strefa 1,2950 – 1,2960. Trwałe pokonanie – wyjście kursu powyżej dałoby impuls do powrotu notowań na ścieżkę wzrostu. Analizując sytuację na tej parze w dłuższym horyzoncie czasu (2-3 tygodnie) widać (wykres H4), że miejscem rozgraniczającym przewagę popytu na euro nad dolarem jest rejon figury 1,2800.

Prezentowany raport został przygotowany w Departamencie Inwestycji i Zarządzania Ryzykiem DMK Sp. z o.o. tylko i wyłącznie w celach informacyjnych i nie stanowi analizy inwestycyjnej, ani analizy finansowej, ani też rekomendacji w rozumieniu przepisów Rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 19 października 2005 r. (Dz.U. 2005, poz. 206 nr 1715) oraz Ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. (Dz.U. 2005, Nr 183, poz. 1538 z późn. zm.). Przedstawiony raport jest wyłącznie wyrazem wiedzy i poglądów autorów według stanu na dzień sporządzenia i w żadnym wypadku nie może być podstawą działań inwestycyjnych Klienta. Przy sporządzaniu raportu spółka DMK działała z należytą starannością oraz rzetelnością. DMK Sp. z o.o. i jej pracownicy nie ponoszą jednak odpowiedzialności za działania lub zaniechania Klienta podjęte na podstawie niniejszego raportu, ani za szkody poniesione w wyniku tych decyzji inwestycyjnych.